

# Cojocaru, Tatiana

---

„Istorie românească — Istorie  
universală 600–1800”, Bogdan  
Murgescu, Bucuresti 1999 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 93/2, 241-244

---

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

więc współbrzmienie *pax Romana* i *pax Christiana*, tam gdzie rzecz dotyczyła wspólnoty celów życia społecznego, ale tylko do pewnego stopnia, albowiem Ambroży był głęboko przeświadczony, że dopiero chrześcijaństwo zapewni całej społeczności pomyślny i wielostronny rozwój.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się zasadnicze wątki pracy Kazimierza Iłskiego. Tych pomniejszych, stanowiących często o wyrazistości poruszanych problemów głównych, jest tu duża ilość.

Podstawą badań jest oczywiście ogromny dorobek pisarski Ambrożego z Mediolanu, który został uzupełniony pismami związanych z nim osobiście, lub żyjących w jego czasach filozofów, teologów, retorów, historyków i polityków, takich jak Augustyn z Hippony, Auzoniusz, Bazyl Wielki, Hieronim ze Strydonu, Klaudian, Orozjusz, Pacatus, Prudencjusz, Sokrates Scholastyk, Sozomen, Sulpicjusz Sewer, Symmachus, Zosimus i inni. Gdy do liczby 26 uwzględnionych autorów dodać jeszcze wykorzystane konstytucje cesarskie to stwierdzenie, że baza źródłowa pracy jest ogromna, ma swoje uzasadnienie. Tę bazę źródłową autor wykorzystał niezwykle skrupulatnie i poddał czerpane z niej informacje wnikliwej analizie. Podobnie postąpił z olbrzymią literaturą przedmiotu, która w wykazie bibliograficznym liczy 415 pozycji, ale w gruncie rzeczy jest obfitsza, albowiem nie wszystkie prace wykorzystane i cytowane autor zamieścił w bibliografii. Uwzględnione zostały wszystkie dotychczasowe badania związane z tematem rozprawy. Wiele z dotychczasowych ustaleń znalazło tu swoją ocenę, wiele z nich zostało skorygowanych albo zastąpionych nowym ujęciem, oryginalnymi rozwiązaniami. Zostały one doskonale udokumentowane; i tu autor dał dowody znakomitego opanowania warsztatu badawczego. Godne podkreślenia jest także ujęcie badanej problematyki na bardzo szerokim tle myśli politycznej, społecznej i religijnej, a także osadzenie jej na konkretnym gruncie realiów epoki Ambrożego. To zaś wymagało przeprowadzenia dodatkowych, szeroko zakrojonych studiów, i to w wielu dziedzinach. Podziw musi budzić erudycja autora i umiejętność wnikania w głąb badanego problemu przy jednoczesnym dostrzeganiu jego horyzontów. Książka nie jest łatwa w odbiorze, ale wysiłek intelektualny, jaki trzeba włożyć w jej przestudiowanie, przysparza wielkiej satysfakcji, albowiem jest ona napisana mądrze, zawiera głębokie myśli, jakże często o charakterze uniwersalnym. Do tego dodam, że jej treść autor ujął w logiczne ramy konstrukcyjne, pozwalające śledzić krok po kroku, co na temat idei jedności świata, społeczeństwa i religii myśleli i głosili luminarze epoki późnego antyku. W sumie mamy więc do czynienia z poważnym dziełem naukowym, z liczącym się wkładem nie tylko w naukę polską, ale i światową.

Waldemar Ceran  
Uniwersytet Łódzki  
Zakład Historii Bizancjum

Bogdan M u r g e s c u, *Istorie românească — Istorie universală 600–1800*, wydanie drugie uzupełnione, Wyd. Teora, Bucure ti 1999, s. 214.

Decyzję o napisaniu tej książki Bogdan M u r g e s c u podjął pięć lat temu, i wtedy to ukazało się pierwsze wydanie, niestety w niezadawalającej szacie graficznej i w niewielkim nakładzie. Książka Bogdana Murgescu, badacza o bogatym dorobku z dziedziny historii gospodarczej i społecznej średniowiecza, poświęcona jest tematowi podstawowemu i stałemu w rumuńskiej historiografii: historii rumuńskiej w kontekście historii powszechnej.

W ostatnich dziesięciu latach ukazało się wiele prac z historii Rumunii o syntetycznym charakterze, a więc mogło się wydawać, że autor nie podjął się wcale bardzo trudnego zadania. Otóż we „Wstępie” Murgescu wyraźnie uzasadnił potrzebę poruszenia tego właśnie tematu. Jego zdaniem na pytanie dotyczące miejsca Rumunii w świecie zawsze odpowiadało się w kategoriach krótkiego i szybkiego czasu, dlatego w omawianej książce proponuje analizę z perspektywy *longue durée* Fernanda B r a u d e l a (s. 9). Poza tym konstrukcja książki nie opiera się, tak jak w większości dotychczasowych prac, na układzie chronologiczno-wydarzeniowym. Zapro-

ponowane ramy chronologiczne mają jedynie charakter konwencjonalny i odpowiadają w sposób ogólny zakończeniu (około 600 r.) etnicznego procesu kształtowania się narodu rumuńskiego oraz rozpoczęciu się około roku 1800 procesu kształtowania się nowoczesnego państwa, a zarazem dołączenia przestrzeni rumuńskiej do obszaru zachodniego kapitalizmu.

Książka składa się z dwóch rozdziałów: „Struktury porównawcze” oraz „Artykulacje funkcjonalne”, podzielonych na bardziej lub mniej obszerne podrozdziały. Każdy podrozdział otwiera część teoretyczna, na której oparte są później analizy i porównania. Czasem nie przynoszą one żadnych nowych informacji dla historyka, wydają się wręcz nudne, lecz pozwalają nawet niespecjalistom, jak sam autor pisze we wstępie (s. 11), lepiej śledzić argumentację, gdy czytelnik nie posiada wystarczających wiadomości co do takich kwestii, jak równowaga rolno–demograficzna, osadnictwo czy lenno. O ile część teoretyczna jest przedstawiona szczegółowo, o tyle czasem niewystarczająco została ona zilustrowana przykładami. Faktem jest, że sam autor na początku zastrzega, że ograniczył przedstawiane wydarzenia wybierając spośród nich tylko niektóre aspekty, co doprowadziło nieraz do uprzywilejowania części z nich i pominięcia innych. Chodzi tu przede wszystkim o ewolucję kulturalno–artystyczną, mniej uwzględnioną w książce.

Na szczególną uwagę zasługują pierwszy rozdział, ponieważ widać, że autor znakomicie panuje nad problematyką demograficzną i społeczno–gospodarczą. Bogdan Murgescu wyodrębnia dziewięć struktur, każdą z nich rozpatrując oddzielnie na szerokim tle porównawczym. Te dziewięć struktur to ludność i pożywienie, osadnictwo wiejskie, rzemiosło, miasta, handel, struktura społeczna i kwestia feudalizmu, państwo, kościół i życie religijne oraz poziomy kulturalne i mentalność. Na końcu książki znajdujemy dwie strony zakończenia, podstawową bibliografię i streszczenie w języku angielskim

W pierwszym podrozdziale „Ludność i pożywienie”, autor podkreśla trudności stosowania bezpośrednich metod demograficznych do obliczania liczby ludności oraz szacowania przyrostu naturalnego w przypadku historii rumuńskiej omawianego okresu, spowodowane brakiem, a w najlepszym przypadku niedostatkiem źródeł. Rejestry parafialne i spisy ludności, na których opiera się demografia historyczna na Zachodzie, pojawiają się na obszarze rumuńskim bardzo późno. Na przykład nie ma mowy przed 1829 r. o rejestrach parafialnych na Wołoszczyźnie i w Mołdawii, a w Siedmiogrodzie sporadycznie rejestry parafialne mają wspólnoty luterańskie, kalwińskie i katolickie, począwszy od XVII w.

Jeszcze gorzej prezentują się spisy ludności. Od pierwszej połowy XV w. w części terytorium Siedmiogrodu prowadzono rejestry danin papieskich, ale spisy ludności wprowadzili dopiero Habsburgowie w XVIII stuleciu. W krajach naddunajskich pierwsza systematyczna rejestracja ludności powstała dopiero podczas okupacji rosyjskiej w latach 1772–1773. Wobec tego rekonstrukcja ewolucji demograficznej w omawianym okresie została dokonana na podstawie szacunków różnych ówczesnych autorów. Ze względu na dużą wagę tych informacji warto byłoby wspomnieć, kim byli ci autorzy. Następnie Bogdan Murgescu przechodzi do omówienia konkretnych liczb, odrębnie dla każdej prowincji. Polemizuje z innymi specjalistami, którzy wyolbrzymiali te liczby (s. 20). Siedmiogród w XII–XIV w. charakteryzuje się wzrostem demograficznym przez bezpośredni przyrost naturalny i osiedlenie się Sasów. Na Wołoszczyźnie i w Mołdawii mamy do czynienia ze skromnym wzrostem ludności. Z drugiej strony Siedmiogród miał dwa razy więcej mieszkańców na kilometr kwadratowy, ale jednak było to dwa razy mniej niż w Europie Zachodniej. Przyczyny mniejszej niż w innych krajach europejskich gęstości zaludnienia podzielił autor na przeciwności polityczne (dłuższe niż w Europie Zachodniej i Środkowej, trwające aż do XIII w. ruchy migracyjne, prowadzenie przez Tatarów handlu niewolnikami, przede wszystkim z Mołdawią) oraz przeciwności gospodarcze (niższy poziom rolnictwa — podczas gdy na zachodzie stopniowo stosowano dwupolówkę i trójpolówkę, w krajach rumuńskich ziemię uprawiano do wyjałowienia). Słusznie zauważył autor, że okresy wzrostu i spadku liczby ludności na obszarze rumuńskim nie odpowiadają podobnym zmianom w innych krajach Europy. W Europie Zachodniej dżuma z lat 1347–1350 spowodowała spadek ludności o 25–30%, kraje rumuńskie nie zaznały takiego nieszczęścia.

W drugim podrozdziale „Osadnictwo wiejskie” Bogdan Murgescu przedstawia typologię i liczbę osad, które — choć liczne — charakteryzują się częstą zmianą położenia i dzielącymi je rozległymi obszarami zalesionymi. Różnica między Europą Zachodnią i obszarem rumuńskim polega na tym, że gdy w X–XII w. na zachodzie przechodziło się na stałe osadnictwo wokół kościoła lub zamku, w krajach rumuńskich można mówić o tej zmianie dopiero w XIX w. Warunki zamieszkania (przeważnie w ziemiankach — nawet do XIX w.) świadczą o trudności życia większości mieszkańców, sytuację tę można porównać tylko z wczesnym feudalizmem w Europie Zachodniej.

Następne podrozdziały, trzeci, czwarty i piąty, poświęcono rzemiosłu, miastu i handlowi. Bogdan Murgescu udowadnia, że obszar rumuński znalazł się na peryferiach obu ówczesnych światowych systemów gospodarczych: otomańskiego i zachodniego, co sprawiło, że do XIX w. nie uległ w sposób widoczny wpływowi żadnego z nich. Autor zauważa te same rozbieżności wobec Zachodu, jak w wypadku ludności czy osadnictwa. Rzemiosło cechował niski poziom techniczny (pewne wyjątki spotyka się w Siedmiogrodzie). Później pojawiły się prawdziwe manufaktury. Następna omawiana struktura to miasto. Interesujące są specyficzne cechy miast rumuńskich na Wołoszczyźnie i w Mołdawii, jak na przykład brak konkretnego statusu prawnego. Miasta były zdane na łaskę hospodara, nie miały murów obronnych, co dawało im charakter miast otwartych, a obecność sadów i winnic sprawiała, że miały one charakter półagrarny, zabudowa była jednokondygnacyjna (domy piętrowe były bardzo rzadkie), potencjał demograficzny miast był niski (przyrost demograficzny następował przede wszystkim w stolicach lub dużych miastach, takich jak Jassy, Targoviste, Bukareszt lub Braszov). Wedle standardów europejskiej urbanizacji miasta rumuńskie można zaliczyć do małych, a co najwyżej do średnich.

Słaba urbanizacja i niewystarczający rozwój rzemiosła ograniczały handel miejscowy. Natomiast można mówić o rozkwicie handlu tranzytowego na obszarze rumuńskim (10% towarów pochodzenia wschodniego przechodziło przez terytoria rumuńskie). Dawał on korzyści miastom znajdującym się na szlaku handlowym, takim jak Braszov, gdzie kupcy mieli obowiązek sprzedawania swojego towaru również na miejscu. Bicie monety krajowej było rzadkie, a w XVI w. na Wołoszczyźnie oraz w XVII w. w Mołdawii ustało całkowicie. Natomiast były w obiegu różne monety zagraniczne. Na potrzeby płacenia haraczu dla Turcji władze zawsze wycofywały duże ilości monet, co doprowadziło do braku pieniędzy i do spadku siły nabywczej Rumunów.

W szóstym podrozdziale autor zajął się problematyką całokształtu feudalizmu. Autor wskazuje przede wszystkim na specyfikę szlachty wołoskiej i mołdawskiej, która sprawiała wrażenie otwartej klasy społecznej, ponieważ przynależność do niej nie zależała od trudnych do spełnienia warunków. Inaczej prezentuje się sytuacja w Siedmiogrodzie, gdzie Węgrzy wprowadzali elementy zachodniego feudalizmu. Przynależność do szlachty siedmiogrodzkiej lub węgierskiej zależała od wieku, posiadania dyplomu nobilitacyjnego i przywilejów; później stopniowo status szlachcica został uwarunkowany wyznawaniem religii katolickiej. Co się tyczy położenia chłopów, interesujący był przypadek Wołoszczyzny i Mołdawii, gdzie wskutek znacznej liczby Cyganów utrzymywanych na statusie niewolników chłopci nie stanowili najniższego stopnia hierarchii społecznej.

W siódmym podrozdziale autor przedstawia ewolucję ustroju państwa. W Siedmiogrodzie zachodnie elementy kultury politycznej przeważały nad elementami tradycyjnymi. W przypadku gospodarstw Mołdawii i Wołoszczyzny walka z Węgrami i Tatarami nie pozwoliła gospodarom stworzyć potężnych struktur politycznych. Autor twierdzi, że Mołdawia i Wołoszczyzna były krajami słabymi politycznie, niezdolnymi kontrolować własnych terytoriów, co doprowadzało czasem do ekscesów ze strony hospodarów, mianowicie surowych represji przeciwko podatnikom oraz egzekucji bojarów. Należałoby dodać, że również bojarzy pozwalali sobie na przekraczanie swoich uprawnień. Kiedy hospodar stawiał bojarom na drodze do realizacji ich własnych interesów, w najlepszym razie donosili na hospodara do Turków, co powodowało jego detronizację, a w najgorszym razie bojarzy popełniali królobójstwa.

Na szczególną uwagę, jak sądzę, zasługują podrozdziały ósmy i dziewiąty, w których zostały przedstawione kwestie kościoła i życia religijnego oraz poziomy kulturalne i mentalne. Wiele uwagi poświęcił autor kwestii chrześcijaństwa, ponieważ nie ma konkretnej daty przyjęcia chrześcijaństwa przez Rumunów, jak w przypadku większości narodów europejskich. Oryginalnym elementem rumuńskiego chrześcijaństwa był brak jakiegokolwiek własnej hierarchii kościelnej aż do drugiej połowy XIV w. W wypadku Siedmiogrodu kościół prawosławny miał niski status w porównaniu z pozostałymi kościołami (katolicki, protestancki). Reformacja, jak również kontrreformacja, wywierały ogromny nacisk na kościół prawosławny. Obawy, że sytuacja religijna w Siedmiogrodzie będzie źródłem niepokojów, pojawiły się bardzo wyraźnie podczas sejmiku z 1572 r., gdzie katolicyzm, luteranizm i kalwinizm uznano za państwowe wyznania, podczas kiedy prawosławiu przyznano status niższy. W dalszej części podrozdziału autor przeanalizował unię religijną i jej następstwa dla dalszych losów Rumunów. Przystąpienie do unii miało zapewnić prawosławnemu duchowieństwu taki sam status prawny, jaki mieli katolicy (w rzeczywistości poprawiało w nieznanym stopniu jego sytuację społeczną i materialną), ale z drugiej strony unia spowodowała konfesjonalny podział wśród ludności rumuńskiej. Szkoda, że autor nie dokonał porównania między unią religijną w Polsce a unią wprowadzoną przez Habsburgów w Siedmiogrodzie. Różnił je bardzo istotny fakt, a mianowicie unia była w istocie potraktowana przez Habsburgów i Rzym jako sposób wyrównania strat wiernych, spowodowanych przez reformację oraz jako sposób umocnienia władzy Habsburgów w Siedmio-

grodzie, podczas gdy w Polsce unia potraktowana była jako powrót schizmatyków do prawdziwego kościoła. Ponadto w Siedmiogrodzie unia miała przede wszystkim charakter instrumentalny, co ograniczało debaty dogmatyczne, podczas kiedy unia brzeska stała się źródłem bogatej literatury polemicznej.

W podrozdziale „Poziomy kulturalne i mentalne” autor zajął się najpierw rolą piśmienictwa. Rozpowszechnienie piśmienictwa jest związane z działalnością religijną, potrzebami państwa i rozwojem miast. Bogdan Murgescu na podstawie dokumentów zawartych w „Documenta Romaniae Historica” ilustruje takie aspekty, jak na przykład liczba dokumentów wydanych rocznie oraz jakie fakty uznawano za warte zapisywania (s. 80–83). Następnie, analizując wpływ druku na rozszerzenie piśmienictwa w języku rumuńskim, autor ocenia go jako minimalny. Natomiast dla potrzeb prawosławia na Bałkanach w drukarniach rumuńskich ukazały się prace religijne w językach starosłowiańskim i greckim, co sprawiło, że kraje naddunajskie uważano do połowy XVIII w. za kulturalny ośrodek panortodoksyjny na terenach znajdujących się pod panowaniem tureckim.

W ostatniej części pierwszego rozdziału autor rozważa problematykę mentalności Rumunów, wychodząc z założenia, że tradycja oralna trwała przez cały omawiany okres, a następnie wymienia elementy, na które winien zwrócić uwagę historyk i etnolog: stosunek człowieka do czasu i jego światopogląd.

Drugi rozdział książki Murgescu nosi tytuł „Artykulacje funkcjonalne”. W tej części przedmiotem badania autora są wpływy imigrantów na obszar rumuński, powstanie państwa na Wołoszczyźnie i w Mołdawii, opór antyturecki, dominacja turecka oraz położenie krajów rumuńskich na początku „kwestii wschodniej”. Oparty na wydarzeniach dobrze znanych drugi rozdział ma przede wszystkim wartość interpretacyjną. Autor kwestionuje niektóre opinie historiografii rumuńskiej. Jako przykład na s. 142–143 Bogdan Murgescu zwraca uwagę na twierdzenie, że opór Rumunów uratował Europę Zachodnią przed panowaniem tureckim, innymi słowami uratował chrześcijaństwo. W rzeczywistości w walce z Turkami kraje rumuńskie zawsze liczyły na poparcie zewnętrzne. Z rumuńskiego punktu widzenia udział potężnych państw w tej walce był niezbędny. Zresztą sama walka z Turkami była raczej wynikiem własnej potrzeby przetrwania niż troski Rumunów o chrześcijaństwo.

Bardzo trafne wydaje się nam stwierdzenie, że ruch elit między Stambułem a Wołoszczyzną czy Mołdawią oraz coraz ściślejsze więzi polityczne z Portą spowodowały w XVIII w. przyspieszenie procesu orientalizacji cywilizacji rumuńskiej.

Pod koniec rozdziału autor próbuje uwzględnić miejsce Rumunów w kontekście „kwestii wschodniej”. Po pierwsze, terytorium rumuńskie stało się przyczyną wielu napięć między poszczególnymi mocarstwami, które pragnęły zająć miejsce Cesarstwa Otomańskiego. Po drugie, działania polityczne czy militarne Rumunów nie miały znaczącego wpływu na przebiegu wydarzeń w regionie Rumunii, Rumuni zostając przez dłuższy czas na łasce gier politycznych mocarstw, ponosili konsekwencje okupacji austriackich i rosyjskich, byli w końcu przedmiotem sporów terytorialnych między Austrią, Rosją i Turcją.

Podsumowując autor doszedł do wniosku, że bilans dwunastu stuleci rumuńskiej historii nie jest negatywny, lecz nie jest on również świetny. Różnice dzielące Rumunię od Europy, które pogłębiały się w okresie VIII–XIII w., kiedy właśnie Zachód dokonał skoku cywilizacyjnego, powodowały, że nigdy w ciągu historii obszar rumuński nie znajdował się na szczycie hierarchii światowej.

Niewątpliwą zaletą książki Bogdana Murgescu jest sformułowanie wielu cennych wniosków nie oszczędzających poglądów większości historyków, którzy woleli nie być wystarczająco krytyczni. „Istorie rom neasc — Istorie universal 600–1800” jest naszym zdaniem znaczącą w historiografii rumuńskiej próbą syntezy. Na koniec należy dodać, że książka, skonstruowana w sposób jasny i dostępny, jest pożyteczna zarówno dla specjalistów, jak również dla szerszej publiczności.

*Tatiana Cojocar  
Polska Akademia Nauk  
Szkoła Nauk Społecznych*